

# CZEKA NAS REWOLUCJA



Polski rynek urządzeń klimatyzacyjnych w wykonaniu higienicznym musi przejść rewolucję – twierdzi Krzysztof Sitko, dyrektor generalny firmy Weiss Klimatechnik Polska. Prędzej czy później, wyższym lub niższym kosztem zacznie obowiązywać norma europejska.

**Potrzebę normalizacji na wykonanie higieniczne urządzeń klimatyzacyjnych wskazuje większość firm, które dostarczają urządzenia higieniczne na rynek polski – także Weiss Klimatechnik Polska...**

Tak, musi pojawić się regulacja i to taka, która rzeczywiście będzie obowiązywała. Jeśli zatem ktoś w Polsce będzie chciał oferować urządzenia, które będą stosowane do klimatyzacji sal operacyjnych – będzie musiał przedłożyć odpowiednio zweryfikowany dokument. W tej chwili namiastką takiej certyfikacji jest atest PZH. Jednak wydawanie tego dokumentu odbywa się w sferze fikcji. Firma ubiegająca się o atest wysyła dokumenty potwierdzając w nich sposób wykonania swoich produktów, pracownik PZH je przegląda i stwierdza, że na podstawie tego, co mu przedłożono, firma posiada rozwiązanie w wykonaniu higienicznym. Niestety pracownicy PZH nie weryfikują przedkładanych im dokumentów, liczą na lojalność i uczciwość firm przekazujących materiały. Chciałbym wierzyć, że w dobie walki cenowej nie znajdzie się nieuczciwy producent, który po otrzymaniu certyfikatu, nie wprowadzi drobnych zmian, dzięki którym urządzenie będzie tańsze, dalej oferując je jako urządzenie higieniczne. Trudno jednak wyobrazić sobie działanie oparte tylko na wierze w dobrą wolę producenta.

**Czyli atest higieniczny na urządzenia klimatyzacyjne „dla bloków operacyjnych i innych obiektów o podwyższonych wymaganiach higienicznych” jest niewiele wartym kawałkiem papieru?**

Chyba nie jest traktowany poważnie nawet przez sam PZH. Kiedyś w rozmowie z pracownikiem PZH zapytałem, – *Dlaczego na atestach higienicznym nie ma informacji, jakie wymogi spełnia atestowane urządzenie w wykonaniu higienicznym? (informacja taka pozwoliłaby użytkownikowi zweryfikować oferowane mu urządzenie).* Usłyszałem, że zastosowany w PZH program kom-

puterowy do drukowania dokumentów nie pozwala na zamieszczenie w nim kolejnych pozycji...

Jest jeszcze jedna bardzo ważna kwestia. Atest higieniczny wydawany jest przez PZH na okres pięciu lat i jeśli urządzenie – zgodnie z nowymi wymogami, przestanie być higieniczne, PZH nie ma narzędzi, by je zablokować, cofnąć certyfikat. Jeśli zatem PZH dwa lata temu zdefiniował, jak powinno wyglądać urządzenie klimatyzacyjne w wykonaniu higienicznym, firma, która uzyskała taki atest wcześniej, jeszcze przez trzy lata będzie posługiwać się nim jako argumentem w rozmowach z klientami, oferując urządzenia, które nie spełniają bieżących wymogów.

**Zatem tylko bardzo precyzyjna norma może nas uratować... Jaki powinien być punkt wyjścia do jej tworzenia?**

Moim zdaniem, wykorzystanie dobrych doświadczeń, pomysłów, które sprawdzają się od wielu lat. Mam na myśli głównie normę niemiecką – DIN 1946 oraz wytyczne VDI 6022. Te ostatnie zaadaptowali na przykład w ubiegłym roku Rosjanie.

W tej chwili trwają prace międzynarodowej komisji nad opracowaniem ogólnoeuropejskiej normy. Gdybyśmy obecnie zdecydowali się na przeniesienie na nasz grunt normy niemieckiej, wypełnilibyśmy dużą lukę i zrobilibyśmy wielki krok do przodu. Uniknęlibyśmy na przykład „ślepej” modernizacji szpitali, gdzie w przypadku wejścia normy europejskiej w wielu wypadkach trzeba będzie skorygować zastosowane rozwiązania za dodatkowe pieniądze.

Poza tym wdrażanie nowej europejskiej normy odbyłoby się szybciej i mniejszym kosztem – mając normę wzorowaną na niemieckiej, bardzo łatwo dostosowalibyśmy się do standardu europejskiego.

Obawiam się natomiast tego, że jeśli zdecydujemy się na tworzenie takiej normy samodzielnie, zatrzymuje polska mentalność. Zamiast wykorzystać cudze doświadczenia, zaangażujemy ludzi, czas i pieniądze – ogromne pieniądze. Najwyraźniej nie możemy uczyć się na błędach innych – koniecznie musimy popętnić je sami.

**Dlaczego wyróżnia Pan właśnie normę niemiecką?**

W normach, o których mówię, uwagę zwraca nie tylko słynny niemiecki *ordnung*. To skondensowana i przemyślana wiedza inżynierska, ujęta w precyzyjne zapisy oparta na wieloletnich badaniach i wnioskach ze złych doświadczeń. Te argumenty na pewno przyczynią się do tego, że norma ogólnoeuropejska będzie miała wiele wspólnego z przepisami niemieckimi.

Poza tym, aspekt ekonomiczny. Niemcy są bogatym krajem, a mimo to nie pozwalają sobie na rozrzutną gospodarkę zasobami, w tym powietrzem. Podajmy przykład: w Polsce urządzenia klimatyzacyjne mają za zadanie nawiewanie 100 % świeżego powietrza do sal operacyjnych, w Niemczech nikogo nie stać na taką rozrzutność i od lat stosuje się recyrkulację.

**Zastanówmy się przez chwilę nad zawartością normy. Czy niektóre sekcje – na przykład dodatkowa dezynfekcja – traktowane w tej chwili jako opcjonalne powinny stać się obowiązującym standardem?**

Odpowiem na to pytanie nieco przewrotnie. Podczas tegorocznego Forum Wentylacja w rozmowie z jednym z wystawców zapytałem, czy w ofercie znajdują się urządzenia w wykonaniu higienicznym. Odpowiedź była twierdząca, poprosiłem więc o wyszczególnienie jakie elementy posiada rozwiązanie w wykonaniu higienicznym ponad opcję standardową. Dostałem infor-

mację, że ja jako klient sam definiuję co chcę mieć w ramach rozwiązania higienicznego. Istnieje więc możliwość, że mogę przykleić plaketkę „wykonanie higieniczne” do urządzenia, które nie ma praktycznie żadnych elementów takiego wykonania.

Wracając do pytania, dyskusja o zawartości normy mogłaby być bardzo długa. Jest natomiast oczywiste, że wymagania muszą być określone bardzo precyzyjnie, gdyż ogranicza to możliwość nadinterpretacji i działania „na pograniczu jej niespełnienia”. Przykładem może być tu kontrola wizualna – możliwość jej przeprowadzenia bez wyłączania urządzenia jest jednym z podstawowych warunków wykonania higienicznego. Nie może być takiej sytuacji, że jeden producent zaopatrzy urządzenie w mały wizjer, a drugi udostępni do oglądania praktycznie całe wnętrze. Jak się nie trudno domyślić koszty jednego i drugiego rozwiązania są nieporównywalne.

#### **Jak często powinny być weryfikowane spełnienie wymagań normy?**

To dobry moment, by przypomnieć o jeszcze jednej ważnej rzeczy – nawet normy niemieckie są udoskonalane. Przykładowo, w urządzeniach firmy Weiss Klimatechnik, wykonanych na bazie ostatnich norm DIN-owskich, wszystkie komponenty urządzenia są łatwo dostępne i łatwo wymienne.

Przewaga normy nad prawie wiecznym atestem higienicznym jest taka, że możemy jasno wskazać, którą wersję normy spełnia dane urządzenie. Jeśli wiemy, jakie wymagania przynosi kolejna zmiana, łatwo sprawdzić, czy urządzenie rzeczywiście spełnia postawione warunki.

#### **Jaką korzyść z wprowadzenia normy miałyby wszystkie strony procesu inwestycyjnego?**

Przede wszystkim należy powiedzieć, że odbędzie się to z korzyścią dla pacjentów. Szpitale będą mogły dysponować licznymi narzędziami formalnymi,

mi, by zapewnić sobie dostawę sprzętu na wysokim poziomie. Norma byłaby też odpowiedzią na rosnącą świadomość i nastawienie na jakość. Zauważam, że na przestrzeni nawet ostatnich kilku lat bardzo poprawiła się wiedza projektantów w tym zakresie i wzrosła świadomość wykonawców, którzy wolą nie oszczędzać na instalacjach, które mogą decydować o ludzkim życiu.

Chcę tu podkreślić, że z wysoką świadomością i ukierunkowaniem kadry utrzymania technicznego spotykam się często w małych szpitalach. Pracują tam ludzie zdeterminowani, zaangażowani w to, by ich placówka była na europejskim poziomie. Ich nie trzeba przekonywać do myślenia długofalowego i ukierunkowania na jakość. Życzyłbym całej branży tak myślących kontrahentów.

*Dziękuję za rozmowę.  
rozmawiała Joanna Ryńska*



Weiss Klimatechnik Polska Sp. z o.o.  
ul. Włodarzewska 67c/13;  
02-384 Warszawa

tel.: 0048 22 824 04 11  
fax: 0048 22 823 05 71  
<http://www.wktp.pl>  
biuro@wktp.pl



**SZAFY KLIMATYZACYJNE**  
oraz **STROPY LAMINARNE**  
w wykonaniu higienicznym dla sal operacyjnych